

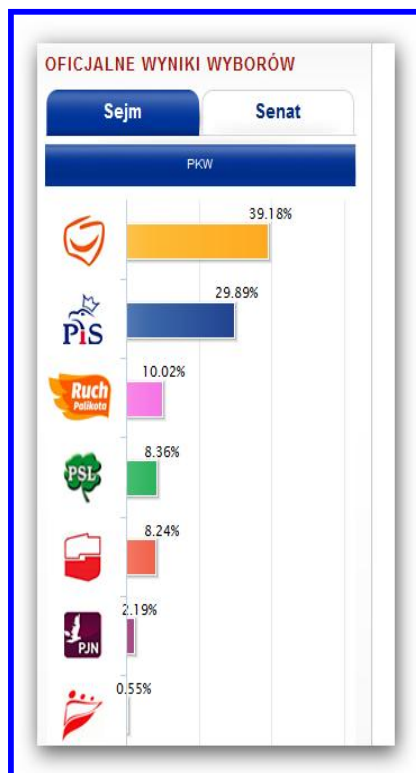


# OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny



MIESIĘCZNIK ZW SEiRP W OLSZTYNIE. ROK II. NR 10(18)/2011

## Wybory Parlamentarne 2011



**WYBORY 2011, OLSZTYN, WYNIKI** wyborów do Sejmu: PO - 42 proc., PiS - 23 proc., RP - 11 proc., PSL - 12 proc

**WYBORY 2011 Elbląg- Wyniki** wyborów do SEJMU, okręg nr 34: PO – 45 proc., PiS – 25 proc., RP – 12 proc.

**P**owyborczy kurz bitewny powoli opada. Zwycięscy odparowują resztki szampańskich toastów odsypiając zarwane na kampanię noce. Pokonani prowadzą gombrowiczowską grę na miny skrywając nieudolnie gorzyc porażki. Powoli wszystko się wygładza, emocje zamierają wypychane na dalszy plan przez pragmatyzm prozy życia codziennego. Rozgardiasz polemik zastępowany jest cichymi rozmowami w zaciszu gabinetów: kto? z kim?, w koalicji, w rządzie... Ale to wśród elit.

**W**yborcy, z których większość nie zaszczyciła uwagą tego demokratycznego święta i nie skorzystała ze swoich obywatelskich uprawnień, zajęła się swoimi sprawami codziennej egzystencji.

Wynik wyborów „poszedł w świat”, niezakwestionowany przez postrzeżone nieprawidłowości i Platforma Obywatelska będzie rządziła drugą, czteroletnią kadencję.

**C**o zmienia taki wyrok wyborczy w sytuacji części Naszego Środowiska? Prawdę mówiąc: NIC NIE ZMIENIA. Co nie znaczy, że nic nie będzie ulegało zmianie. Ekipa z poprzedniej kadencji z całą pewnością nie dopuści do zmiany uchwalonej przez nią samą, ustawy „deubekizacyjnej” na korzystniejszą, a nie będzie „klimatu” i siły politycznej do zainicjowania nowej, sprawiedliwej, nie działającej wstecz, ustawy. Może oczekiwana ocena „ustawy” przez Trybunał Praw Człowieka w Strassburgu coś zmieni w tej materii? Z pewnych środowisk jednak dochodzą głosy o poszerzeniu katalogu stanowisk funkcjonariuszy „predestynowanych” do zmniejszenia emerytur.

**Z** całą pewnością taka groźba byłaby znacznie silniejsza gdyby to nie ekipa z poprzedniej kadencji zdobyła dominację polityczną w Polsce. „Małe kroczyki” reformatorskie Platformy Obywatelskiej nie oznaczają jednak, że nie są skłonni do postępowania innego niż miało to miejsce wcześniej. Nie zlikwidowano wszak IPN i CBA instytucji w przeszłości wykorzystywanych na polityczne zapotrzebowania. Czy mogą się mylić w tych ocenach? Oczywiście, że tak! Czego sobie i Państwu Czytelnikom na początku kadencji parlamentu serdecznie życzę!

Redaktor OBI JKK

### Co w OBI nr 18

Str. 1 - „Wyniki” wyborów parlamentarnych 2011 r. na Warmii i Mazurach.

Str. 2 - Reforma emerytur mundurowych po wyborach.

Str. 3 i 4 - Strzelecko - wycieczkowe wycieczki Koła SEiRP w Giżycku.

Str. 5 i 6 - Wspomnienia Bolesława Cwinnarowicza o muzyce i działalności społeczno-kulturalnej.

Str. 7 - Olsztyńskie Koło SEiRP na Ziemi Kieleckiej

Str. 8 - Wycieczka KWP Olsztyn do Warszawy

Str. 9 - Zebranie Koła SEiRP w Iławie. Uhonorowanie seniorów

Str. 10 - Jak Józek Libuda wywiódł emerytów z Kielc na Węgry.

Str. 11. - Przedwyborcze spotkanie integracyjne w Kole SEiRP w Lidzbaruku Warm.

Strona ostatnia to ogłoszenia i zachęty do korzystania ze stron internetowych Stowarzyszenia.

Redakcja OBI

## Niespodziewane skutki wyborów 2011 r.

Koniec rozmów w sprawie emerytur mundurowych. Porozumienia między rządem a związkami nie ma.



Fot. Rafał Mielnik /

**W**e wtorek po godz. 18.00 zakończył się kilkumiesięczny spektakl w sprawie obiecywanej reformy mundurówek. Mimo że strona związkowa i rząd pod przewodnictwem ministra Michała Boniego byli bardzo blisko osiągnięcia kompromisu, ostatecznie do niego nie doszło.

Mając na względzie wybory parlamentarne, strony postanowiły zawiesić rozmowy na czas kampanii wyborczej. Strony uznały, że rozmowy weszły w fazę dopracowywania szczegółowych rozwiązań i dlatego nie mogą być prowadzone pod presją wydarzeń politycznych - można przeczytać w krótkim komunikacie.

Rząd i związki uzgodniły, że:

1. Nowy system emerytur mundurowych będzie dotyczyć przymusowo nowo wstępujących do służby.
2. Obecni funkcjonariusze będą mogli wybrać między obowiązującym a nowym systemem.
3. Warunkiem nabycia uprawnień emerytalnych w nowym systemie jest 25 lat służby (o 10 więcej niż obecnie).

Nie udało się im za to osiągnąć porozumienia w kwestiach szczegółowych, m.in. reformy rent mundurowych, wzrostu i waloryzacji uposażeń, podstawy wymiaru emerytury etc.

Według wyliczeń Rady Gospodarczej przy Premierze na emerytury i renty dla żołnierzy, policjantów czy funkcjonariuszy UOP, ABW i CBA poszło w ubiegłym roku z budżetu 12,7 mld zł. To prawie tyle, ile na KRUS, choć z emerytur rolniczych korzysta 1,4 mln osób, a z mundurowych zaledwie 387 tys.

Funkcjonariusz przechodzi na emeryturę średnio po 23 latach pracy, pielęgniarzka - po 36. Służby krócej pracują i więcej dostają. Średnia emerytura w ZUS to 1570 zł, w KRUS - 843 zł, mundurowa - 2726 zł.

Źródło: <http://wyborcza.biz/biznes/>

Przypadek Tomka.

**B**ył agent CBA Tomasz Kaczmarek, znany jako agent Tomek, uzyskał mandat poselski w Świętokrzyskim. Startował z ostatniego miejsca listy Prawa i Sprawiedliwości. Zdobył ponad 4 tys. głosów. 35-letni emerytowany agent Centralnego Biura Antykorupcyjnego dostaje 4 tys. zł emerytury (jest to możliwe, bo mundurowi nabywają świadczenia emerytalne już po 15 latach służby). I nie musi się obawiać, że świadczenie straci. Przepisy są bowiem jasne: mundurowi (a więc m.in. policjanci, wojskowi, CBA, CBS, ABW), jeśli dorobią do 70 proc. średniej pensji, nie tracą z emerytury ani złotówki. Owe 70 proc. to dziś ok 2350 zł brutto. Jeżeli ktoś dorobi więcej można mu zabrać maksymalnie 25 proc. emerytury i ani złotówki więcej.

Agent Tomek, pobierając poselską dietę, straci więc zaledwie jedną czwartą emerytury. Zamiast 4 tys. będzie dostawał 3 tys. Do tego oczywiście będzie mu się należeć pełna dieta poselska. W tak uprzywilejowanej sytuacji nie są Polacy, którzy pobierają wcześniejszą emeryturę z ZUS. Osoby na wcześniejszej emeryturze, a także na rencie z tytułu niezdolności do pracy oraz rencie rodzinnej z ZUS, jeśli dorabiając, przekroczą 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia (od 1 września 2011 r. do końca grudnia 2011 r. to 4376,00 zł brutto), stracą całe świadczenie.

ZUS-owski emeryt-poseł straciłby więc całą emeryturę.

Jeremi Mordasewicz z Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych "Lewiatan" przyznaje, że opłaca się być emerytowanym posłem mundurowym: - Choć to głęboko niesprawiedliwe. Po pierwsze, jak można dostawać emeryturę mundurową już po 15 latach pracy. W ZUS trzeba pracować na emeryturę średnio 30 lat. Przepisy z dorabianiem dodatkowo dyskryminują zwykłych obywateli ubezpieczonych w ZUS. Jedni i drudzy emeryci powinni być traktowani jednakowo. Obecny stan uważam za niemoralny - twierdzi Mordasewicz.

Źródło: <http://wyborcza.pl/>

CBA w WSPol w Szczytnie

**C**entralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało w środę naczelnika wydziału inwestycji i gospodarki nieruchomościami Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie Marka D. Powodem zatrzymania są "ewentualne nieprawidłowości przy zamówieniach publicznych".

"Trwają czynności procesowe tj. przesłuchania" - powiedział Dobrzyński. Nie ujawnił szczegółów dotyczących zatrzymania, dodał jedynie, że sprawa wiąże się z "ewentualnymi nieprawidłowościami przy zamówieniach publicznych". Po wykonaniu przeszu-

kań Marek D. zostanie przewieziony do Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku.

Rzecznik prasowa Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie Beata Bekulard poinformowała PAP, że uczelnia współpracowała w tej sprawie z CBA, dodała, że agenci tej służby zabezpieczyli w szkole dokumentację. Bekulard także nie ujawniła, jakie nieprawidłowości w zamówieniach publicznych miał popełnić zatrzymany naczelnik.

W ostatnim czasie w WSPol dzięki m.in. unijnym dotacjom realizowano bardzo wiele inwestycji, np. zbudowano centrum dydaktyczno-badawcze i zmodernizowano inny budynek, by utworzyć w nim sale dydaktyczne i aule.

Źródło: <http://wiadomosci.dziennik.pl/>

**P**owodem, by nie napisać: pretekstem strony rządowej do przerwania negocjacji ze NSZZ Policjantów, reprezentowanego przez jej szefa Antoniego Dudę, w sprawie reformy emerytalnej służb mundurowych, okazały się być wybory parlamentarne.

Przez niemal rok trwania rozmów, zdołano dojść do porozumienia w wielu spornych sprawach, jak wypisano w komunikacie na spalczynie pierwszej. Pozostało jeszcze „dogadanie” wieku policjanta w jakim może odejść na zasłużony odpoczynek.

Przerwanie negocjacji z podanych powodów - nie śmiem nawet myśleć, że trwały one tak długo by wybory je mogły przerwać - niesie pewne wątpliwości i wypada zapytać:

Czy „nowy” rząd będzie kontynuował rozmowy od stanu ich zakończenia? Czy nowi negocjatorzy nie zechcą uznać poprzednich ustaleń za niebyłe i „wyzerować” je?

Przykładami powodów do stawiania takich pytań są zamieszczone na tej stronie informacje, o emeryturze Tomka i aresztowaniu w WSPol w Szczytnie.

- Zgodne z przepisami a nie „z odczuciem społecznym” nie ZUS-owskie zachowanie emerytury kontrowersyjnego funkcjonariusza CBA, i komentarz Jeremiego Mordasewicza, szefa „Lewiatana”, nie pozostawia żadnych wątpliwości do tego za czym będzie lobbowało Stowarzyszenie Pracodawców.

- Antykorupcyjne działania CBA w WSPol w Szczytnie, niezależnie od ich sądowych orzeczeń, kładą się cieniem na całą Policję. Daje to asumpt do wykorzystania tego zdarzenia w ocenie stanu zachowań wszystkich jednostek Policji i jej funkcjonariuszy.

Nie chciałbym też, by negocjatorzy ze strony rządowej te przypadki wykorzystali do „uszywnienia” stanowiska w przyszłych rozmowach n/t reformy emerytur mundurowych.

## Strzelanie i turystyka w Giżycku



Ja Bohdan Makowski s. Władysława zostałem sakramencko zaskoczony, aczkolwiek w miły sposób odczytując taką wiadomość:

Warszawa (PAP)

*Pierwszy w regionie Warmii i Mazur medal PTTK „Nauczyciel Kraju Ojczystego” odebrał z rąk minister edukacji Katarzyny Hał gżycczanin Jerzy Biłewski.... Odznaczenie przyznano mu za działalność na rzecz turystyki i krajoznawstwa, szczególnie w gronie młodzieży.*



Bronia i jej Jerzyk

Nasz kolega „Jerzyk” członek giżyckiego koła emeryckiego został nobilitowany do grona osób wyróżnionych najważniejszym odznaczeniem Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego. Aby połechtą naszą późność dodać należy, że nasze koło turystyczne „Kormoran” przy KPP w Giżycku (emerycko – policyjne), rok rocznie wyróżniane jest za udział w rajdach, wycieczkach. Ostatnia taka impreza miała miejsce jako wypad na 4 dni do Rygi i Kowna miesiąc temu. Nie za bardzo dopisała nam pogoda, ale za to samopoczucie było fantastyczne. My jako seniorzy odrobinę podgonieni w latach czuliśmy się naprawdę jak kumple z młodymi adeptami sztuki policyjnej. Nasze żony, które jak to się mówi znały się tylko z widzenia, kolejny raz miały okazję odnowienia wcześniej zawartych znajomości.



Ryskie ogrody i nasi

Oczywiście te wspólne spotkania emerycko – policyjne trwają od kilku lat. Takie podziły

emeryt – policjant w sumie to tylko podgrzewają rywalizację zwłaszcza w takich spotkaniach jak zawody strzeleckie. Główny organizator zawodów asp. Zdzisław Górski z KPP corocznie odgraża się, że odbiorą nam emerytom puchar w strzelaniu. Okazuje się, że rywalizacja przynosi różne efekty. Jak by nie mówić, Puchar Komendanta Powiatowego w Giżycku zdobyliśmy na stałe i walczymy nadal. Aby tego było mało uczestniczymy w imprezach tzw. cywilnych. Ostatnio odbyły się zawody o „O Puchar Prezesa Ligi Obrony Kraju w Giżycku” Efekt: Mietek (Pleśniawy) Mazurek i Rysio (Kochaś) Sz wajnoch zdobyli taką samą ilość punktów zajmując 1 miejsce. Z długiej broni lepszy był Mazurek. Tym sposobem zajęliśmy Pierwsze miejsce na siedem drużyn i chwała im za to. Dodać należy, że ekipa nasza strzelecko zwana składa się jeszcze z: Edka (Lakiernik) Leszczyńskiego i Zbyszka (Głodomerek) Bartyzela. Nie będę ukrywał, że każde takie zawody na wolnym powietrzu kończą się spotkaniami przy ognisku lub na tak to modnie brzmiącym ostatnio bankiecie.



Mietek Mazurek (z lewej)

Asko ro tak wielce kulturalnie to gwoli chwalenia się dodam tylko, że rozpoczął się dla niektórych naszych Koleżanek i Kolegów II rok akademicki Uniwersytetu Trzeciego Wieku tak jak dla słuchaczy i wykładowców.

Te nasze osiągnięcia nie przychodzą tak sobie, z niczego. Jest to efekt długoletniej pracy i zaangażowania się naszych Koleżanek i Kolegów w pracy na różnych płaszczyznach i w różnych dziedzinach życia społecznego. Moje hasło:

„Nigdy nie lekceważ potęgi dobrego słowa lub uczynku” daje nam namacalne efekty.

## Carpe diem !?

No tak: korzystaj z chwili. W sumie to my korzystamy. Ale czy wszyscy. ?!. Koleżanki i koledzy w ostatnim czasie osobiście mam takie wrażenie, że malkontenckie narzekanie polityków w ramach kampanii wyborczej zakiełkowało w naszej emeryckiej mentalności. Jak

co roku kiedy to zbliża się posezonna aktywność emerycka: wypadki turystyczne po sezonie są tańsze staramy się coś tam zorganizować dla naszych współbratymców, jak to mówią stypendystów ZER MSWiA. Ale czy rzeczywiście dla wszystkich. ?!. Z takiej pseudo socjologicznej analizy wynika, że tak naprawdę to my emeryci podzieleni jesteśmy na trzy, słownie trzy grupy społeczne: 1. Grupa nowych emerytów, którzy jeszcze nie mają wnuków na utrzymaniu, a ich emerytury są odrobinę większe od średniej krajowej. 2. Druga grupa ma już ten przysłowiowy bagaż wnuków i dzieci co to na studia państwowo się nie dostały. Przy okazji pamiętacie coś takiego jak punkty za pochodzenie robotniczo- chłopskie. Oni takich możliwości nie mają i rodzicie z ciekawiej emerytury nie są w stanie dofinansować studiów. 3. Trzecia grupa to tzw. stary portfel. Krew mnie zalewa słysząc takie określenie, lecz to wynika z prostej logiki decyzyjnej władzy: po pierwsze stary bo rzeczywiście starzy są, a po drugie Zakład Emerytalno - Rentowy jest na tyle otumaniony, że praktycznie sam nie wie jak im tam podwyższać te będące na krawędzi zasiłku socjalnego emerytury.

I tak, kto z tych grup ma szanse na wzięcie udziału w imprezach organizowanych przez nasze Koła, zwłaszcza chwilowego wyłożenia kasy do czasu refundacji – zwrotu części wydanych nakładów przez Sekcję Socjalną. W sumie dorównałe pytanie. Tak naprawdę to jedynie emeryci pierwszej wskazanej grypy jeszcze są w stanie złapać się na takie imprezy. Pozostała część nie mając innego wyjścia jedzie do sanatorium a reszta co ?! Ano siedzi w domach i pluje na telewizor. Wiem, bowiem przez moje ręce przechodzi większość wniosków o dofinansowanie. Pytani wprost twierdzą, że tam jest tak napisane, że można dostać dofinansowanie np. na imprezy kulturalno- rozrywkowe do 80 % wydanej należności. Nie znaczy to, że dostanie się 80 %, a jak tylko 20 %, to wtedy co ?! Ten ich funkcjonujący na pograniczu budżet dzienny bierze w łeb. Z racji mojego doświadczenia życiowego, a zwłaszcza rozmowy z Koleżankami i Kolegami uważam, że w ostatnim okresie wytworzył się taki trend czynienia wszystkiego z dużą gwarancją realności. Tym się kierując nie wyobrażam sobie podejmowania ryzyka np. wyjazdu na wycieczkę nie mając gwarancji dofinansowania do jej kosztów z funduszu socjalnego.

Kochani !

Te moje rozważania można zakończyć tylko takim stwierdzeniem, że z funduszu socjalnego mogą korzystać jedynie ci, którzy mają gwarancje finansową. Proszę mnie nie zrozumieć źle, że pyszczę kolejny raz w temacie zapomóg i dofinansowań.

(Ciąg dalszy na stronie 4)



Kontakt z nadmorską przyrodą.

Tym razem pragnę w jakiś konstruktywny sposób podpowiedzieć co w tym temacie można zrobić. Rozwiązanie jest bardzo proste: wystarczy wstąpić do KKOP przy jednostce macierzystej. Regulamin Koleżeńskiej Kasy Oszczędnościowo – Pożyczkowej nie zabrania nam bycia jej członkiem. Należy zadeklarować miesięczne wpłaty (można uczynić to jednorazowo). Minimalny stan konta w KKOP w Giżycko pozwalający na zaciągnięcie kredytu wynosi 3.000,00 zł. Maksymalny kredyt do zaciągnięcia to 2 x emerytura + wkłady. Są to kredyty bezprocentowe brane maksymalnie na 2 lata. W tym stanie rzeczy kredyt 1200 zł powoduje, że spłacając po 100 zł miesięcznie zaoszczędzimy na wycieczkę, a dofinansowanie rzędu 400 zł pozwoli nam na wcześniejszą spłatę kredytu. Tym samym na przyszły rok możemy sobie planować kolejny wypad jak poprzedni np. nad morze.

**Z**daję sobie sprawę, że rozwiązanie to ma pewne trudności, to nagromadzenie minimalnego wkładu. Trudno, jak to mówią „nie zawsze 1 Maja” i niekiedy należy od siebie też coś dać. Niektóre KKOP udzielają kredytu zgodnie z w/w zasadą już po wpłaceniu pierwszej zadeklarowanej wartości. (spłata następuje na zasadzie: rata + deklarowany wkład).

Czy to jest realne. Tak ! Obecnie organizujemy wyjazd do Olsztyna na Koncert zespołu radzieckiego im. Aleksandrowa. Koszt 140 zł od osoby + małżonka jest to już kwota w miarę znaczna. Chwilówka z KKOP załatwia temat. W sumie jedzie nas „banda emerytów” ok. 40 osób (24.X. br), aby

odrobinię po upajać się piosenkami, które za naszych czasów niejednokrotnie gościły przy naszych wspólnych spotkaniach i nie tylko z braćmi Moskalami. A, że nam to jakoś owocuje, to aby nie być gołosłownym już dziś planujemy wypad do Zielonej Góry we wrześniu 2012 roku. (Święto winobrania rozpoczyna się w pierwszą niedzielę września). Każdy z chętnych planując w swoim budżecie, rozważa swoje możliwości zaciągnięcia kredytu, aby w lipcu dokonać przedpłaty na imprezę. Nie musi być wszystko w ostatniej chwili postawione na głowie.

**P**rzeproszam czytelników za moje zbyt rozwlekłe dysputy na temat wydawać by się mogło bardzo prosty, jednak mam w tej kwestii swoje racje. Coraz częściej jedynym powodem niemożliwości spotkania się w naszym gronie jest brak pieniędzy.

Moja forma rozwiązania jest sprawdzona i daje namacalne dowody na jej skuteczność. Jednak można stawać na przysłowiowej głowie, aby organizować, proponować różne formy rozrywek w momencie kiedy trafia to na barierę finansową jesteśmy bezradni. I tak się w sumie narobiło, że do naszych działań doszło jeszcze doradztwo finansowe. Trudno, może i do tego nas wybrano i ... Tak trzymać!

Pozdrawiam!  
Bohdan Makowski s. Władysława  
Giżycko 10.10.2011



Wszystko postawione na głowie!



## Z Węgorzewa do redakcji „OBI”

Węgorzewo 25.07.2011.

Bolesław ĆWINAROWICZ  
V-CE PREZES SEIRP  
w Węgorzewie.

Pan PREZES ZARZĄDU  
WOJ. SEiRP w OLSZTYNIE,

Sz. PANIE PREZESIE.

Z przyjemnością i ciekawością czytam informacje, opisane przez Pana w OBI, a zaciekawiło mnie opisywane przez Aleksandra BRZEZIŃSKIEGO z Kętrzyna o jego działalności służbowej z lat jego służby.

W związku z tym, że w latach 1954 - 1960 służyłem też w naszych organach, a oprócz tego prowadziłem przy Komendzie Powiatowej Milicji w Kętrzynie jako społeczny kulturalno oświatowy.



Kol. Bolesław Ćwinarowicz otrzymuje dyplom .



Prowadziłem zespół teatralny, a członkami tego zespołu byli czynni funkcjonariusze jak i też ich żony. Jak pamiętam to podam, że w sztuce teatralnej była sztuka „PIEJĄ KOGUTY” .Występowaliśmy w eliminacjach wojewódzkich i krajowych, nawet w Białymstoku, jak się nie mylę było to w 1955 r. Członkami tego zespołu, jak pamiętam byli: Aleksander BRZEZIŃSKI, Józef WOŹNIAK, Jerzy CELEJ, Marian WŁODARCZYK. Panie: SZWECHTOWICZ, LEWANDOWSKA, OLSZEWSKA, NIECZAJOWA, DUDKOWA. Był też zespół taneczny oraz zespół muzyczny, w którym i ja występowałem grając na kornecie, Marian WŁODARCZYK - na akordeonie, członek ORMO KUROWSKI - na skrzypcach, Edward UJMCZYK, a następnie, Stanisław LICZYŃSKI na perkusji.

Zespół nasz artystyczny jak i muzyczny dawał wiele występów w terenie w pow. kętrzyńskim, Urządzaliśmy zabawy taneczne, a dochód z tych imprez przeznaczaliśmy na wycieczki dla zespołu. Było wesoło, gdyż w tym czasie nie było jeszcze tak rozwiniętej telewizji, a nasza działalność była pożyteczna. Po moim odejściu z zespołu w związku z przeniesieniem mnie służbowo do Węgorzewa wszystko się w Kętrzynie - działalność kulturalna rozpadła. O tym Pan Aleksander BRZEZIŃSKI na pewno pamięta.

Ja jako spontaniczny człowiek społeczny od młodości, a w skrócie to opiszę , nie mogłem bez tego żyć.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

Przed powołaniem, mnie do odbycia służby wojskowej mieszkałem w pow. hrubieszowskim, gdzie w tym rejonie były najsilniejsze bandy UPA. Jako członek ORMO posiadałem broń palną i brałem udział w walkach zbrojnych przeciwko UPA, którzy bezlitośnie dokonywali zbrodni na narodzie polskim. Nikt mi tego nie zaprzeczy, gdyż została wymordowana moja rodzina w tym moja matka i najmłodsza dwuletnia siostra - razem poległo 13 osób, Ja zostałem ranny, i uważany za zabitego przeżyłem. A więc to spowodowało, że po odbyciu służby wojskowej wstąpiłem do organów MSW, gdzie służyłem od stycznia 1945 do 1985 r. Na emeryturę odszedłem w stopniu porucznika. Za swą działalność w walkach zbrojnych NSA przyznał mi uprawnienia kombatanckie, które posiadam do dzisiaj.

W chwili gdy przybyłem do Węgorzewa nie mogłem beczynnie siedzieć, podjąłem się tworzenia orkiestry dętej przy Straży Pożarnej w Węgorzewie. Już po raz pierwszy wystąpiliśmy w pochodzie 1-szo majowym w Węgorzewie w 1961 roku. Graliśmy dla społeczeństwa i w terenie. Występowaliśmy w eliminacjach wojewódzkich orkiestr dętych, Od roku 1980 do 1995 prowadziłem społecznie, jako kapelmistrz, tę orkiestrę. A udział w niej brałem przez 50 lat, za co zostałem uhonorowany dyplomem w dniu obchodów Święta Węgorzewa w lipcu 2011 przez burmistrza w Węgorzewie (patrz foto obok)

W maju 1996 r. zorganizowałem w Węgorzewie Koło Stowarzyszenia EIRP MSWiA. Deklaracje złożyło 20 emerytów. Na pierwszym posiedzeniu zarządu zostałem wybrany prezesem koła. Funkcję tę pełniłem do wyborów 2010 r., przez prawie 15 lat.

W tym czasie nasze Koło liczyło 54 członków spośród 70 emerytów i rencistów policyjnych w Węgorzewie.

Podczas mego prezesowania organizowałem dla naszych rodzin: wycieczki, grzybobrania, wieczorki, noworoczne spotkania.

Wycieczki zagraniczne organizowałem: do Lwowa, Wilna, na Czechy i Słowację i do Niemiec.

W kraju natomiast byliśmy: w Zakopanem, Wieliczce, Częstochowie. Odwiedziliśmy: Gdańsk, Majdanek k/Lublina, Ustkę, Hel; byliśmy na Helu i w Łebie.

Za swą działalność otrzymałem wiele odznaczeń resortowych, odznak wojewódzkich oraz co najważniejsze dla mnie Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski.

Wychowałem czworo dzieci na światłych obywateli polskich, którzy są dzisiaj na ważnych stanowiskach urzędowych. Doczekałem się 8-ro wnuków, a już w niedługim czasie zostanę pradziadkiem.

Z uwagi na pogorszenie się mojego stanu zdrowia zaczynam kończyć swoją społeczną działalność, a w. dodatku rozpocząłem już 9-tą dekadę swego życia, i należałoby mniej nerwowo spędzić jeszcze parę lat jak Bóg da, życia.



Mile wszystkich naszych członków ze Stowarzyszenia tak w województwie jak i w kraju, pozdrawiam, życząc zdrowia i beztrudnych dalszych lat życia.

Bolesław ĆWINAROWICZ z Węgorzewa

*Dziękujemy kol. Bolesławowi za list, w którym Państwo Czytelnicy i Redakcja mogą poznać koleje jego życia i dokonania. Zapowiadamy także druk dodatkowych, uzupełniających, tekstów kolegi Bolesława, któremu przy tej okazji życzymy wiele zdrowia i pogody ducha.*

*Redakcja OBI*



## „Biała czapka” na Ziemi Świętokrzyskiej.

Wycieczkę Koła SEiRP w Olsztynie, w dn. 1 - 8 września gościła Ziemia Świętokrzyska. To była kolejna - trudno zliczyć wszystkie - eskapada po Polsce organizowana przez Pana w „białej czapce”, Benedykta Wincenciu-ka, prezesa Koła.

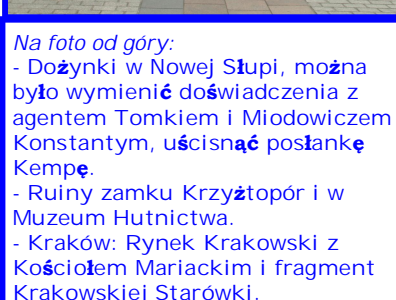
Ponad 30 osobowa grupa wycieczkowiczów bazę wypadową założyła w hotelu „Gołoborze” w Rudkach, nieopodal miejscowości Nowa Słupia.

Stąd to, każdego dnia wyruszano na zwiedzanie dalszej i bliższej okolicy. A było co zwiedzać, zobaczyć, wysłuchać opowieści przewodnika, zachwycić się i uwiecznić na zdjęciach.

Nie dysponując zbyt dużą ilością miejsca w OBI pokazę na zdjęciach jedynie niektóre miejscowości, gdzie wycieczkowicze przebywali.



- „Polskie bizony” na polskiej łące
- Pałac w Kurozwękach
- Kieleckie zabytki.



Hotel „Gołoborze” i jego zaplecze. Brama Puszczy Jodełowej

*Na foto od góry:*  
 - Dożynki w Nowej Słupii, można było wymienić doświadczenia z agentem Tomkiem i Miodowiczem Konstantym, uściskać posłankę Kempe.  
 - Ruiny zamku Krzyżtopór i w Muzeum Hutnictwa.  
 - Kraków: Rynek Krakowski z Kościołem Mariackim i fragment Krakowskiej Starówki.  
 - Wycieczka powędrowała także na Wawel

Na foto obok, mają PT Czytelnicy ostatnią okazję do zobaczenia „Białej czapki” Benka Wincenciu-ka! Z uwagi na to, że owa czapka „przeszła już swoje” będąc nakryciem głowy i znakiem rozpoznawczym organizatora wycieczek, została ona uroczyście spalona w ognisku kończącym wycieczkę. By głowa wycieczki i Benka nie została narażona na złe wpływy pogodowe w zamian za białą będzie nosiła teraz nową czapkę w grafitowym kolorze. Symboliczne całopalenie „białej czapki” wskazuje na to, że wycieczki będą organizowane przez jej właściciela, aż do całkowitego zużycia „grafitowej czapki.”

Czego Benkowi i sobie także serdecznie życzymy!

*Tekst i foto: Janusz Jurgielewicz*



**D**zięki osobistemu zaangażowaniu pani Joanny Leżanko (patrzy na Chopina) z Sekcji Socjalnej KWP w Olsztynie blisko 50. osobowa grupa emerytów i pracowników Policji miała wspaniałą okazję autokarowego wyjazdu do Warszawy. W prawdziwie „głównym celem” eskapady było obejrzenia spektaklu „Nędznicy” („Les Miserables”) w muzycznym teatrze „Roma”, organizatorzy postanowili „dodać” do tego jeszcze parę nietuzinkowych atrakcji.

Bo czyż za takie nie należy

uważać zwiedzania Parku Łazienkowskiego i wystawy malarstwa w Pałacu na wodzie, z prawdziwym Rembrandtem - „Dziewczyna w ramie obrazu” (obok)? Czyż nie zachwycił wszystkich zadumany Chopin pod wierzbą i trzygodzinne zwiedzanie jego multimedialnego muzeum na Tamce? A podsumowujący wycieczkę musical w „Romie”, nie był uczną? Za ten niemały ciąg atrakcji w jednym dniu pani Joannie pięknie dziękuję.

*Jerzy K. Kowalewicz*







## Zebranie Koła SEiRP w Iławie

**W** piątek, 14 listopada 2011 r., w świetlicy Komendy Powiatowej Policji w Iławie, tamtejsze Koło SEiRP zebrało się na drugim w tym roku zebraniu. W zebraniu, oprócz członków Koła wzięli udział Komendant Powiatowej Policji insp. mgr Krzysztof Konert i Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego kom. Sławomir Korpucki. Obaj panowie udzielili informacji o pracy Policji iławskiej i odpowiadali na pytania szczegółowe.

Najważniejszą częścią zebrania było jednak uhonorowanie najstarszych członków Koła, seniorów. Były kwiaty, uściski i życzenia długich lat życia.

W spotkaniu wzięli udział także prezes ZW SEiRP Jerzy K. Kowalewicz, który poinformował zebranych o działaniach i dalszych planach pracy Zarządu Wojewódzkiego. Doceniając trud organizacyjny w organizowaniu pracy Koła włożony przez jego prezesa kol. Józefa Toczydłowskiego, uhonorowano



Insp. Mgr. Krzysztof Konert  
i kom. Sławomir Korpucki.

jego działalność wręczeniem medalu pamiątkowego „XX Leci SEiRP”.

O dalszych dokonaniach Koła SEiRP w Iławie jeszcze usłyszymy. JKK



## Kielce u Madziarów latem.

Publikujemy drugą część peregrynacji członków kieleckiego SEiRP autorstwa, jak i opis wyprawy do Stambułu, prezesa tamtejszego Zarządu Wojewódzkiego SEiRP Józka Libuda.

Szanowny Panie Redaktorze!  
Drogi Jurku !

Teraz o pobycie na Węgrzech. Do Hajduszoboszlo, bodaj największego i najbardziej znanego węgierskiego uzdrowiska, mającego ponad 80-letnią tradycję, jeździmy z Kielc od 10-ciu lat.

Z reguły w czerwcu, przed szczytem sezonu, gdy ceny niższe. Wyjazdy autokarowe, leczniczo-zdrowotne, „do ciepłych wód”, organizują emeryci a korzystają też aktualnie pracujący funkcjonariusze i członkowie rodzin. Ostatni, w okresie 17 -25 czerwca br. , za pośrednictwem zaprzyjaźnionego biura podróży DAN TURIST. Nasz ulubiony, przytulny i elegancki hotelik „Napsugar”, usytuowany w części uzdrowskiej miasta, blisko basenów termalnych, przygotowujący dwa smaczne posiłki dziennie, zapewnia miłą obsługę i rodzinną atmosferę.



Hotel „Aspugar” w Hajduszoboszlo.

Kompleks uzdrowskiowy z roku na rok się rozrasta. Oprócz kąpielisk otwartych i basenów zakrytych, z wodą o różnych

temperaturach oraz właściwościach leczniczych, z różnego rodzaju masażami wodnymi, aquaparkiem, parkiem wodnej rozrywki, dysponuje dużą i nową bazą realizującą całą gamę zabiegów kuracyjno-leczniczych. Ciepłe oraz gorące wody termalne a także stosowane zabiegi lecznicze regenerują siły i przywracają zdrowie chorym – o czym mieliśmy możliwość przekonać się osobiście. Tu warto dodać, iż wielu z nas doszło do wprawy i w ciągu godziny zalicza 4-y różne baseny (czyt. 4-y różne zabiegi). Gdy trwa to minimum 4 godzinny mamy 16-cie zabiegów. Jak na jeden dzień to wiele. Znaczna ilość punktów gastronomicznych, tuż przy basenach, nie sprzyja byśmy byli głodni. Pogoda i temperatura. Zawsze cieplej niż w Polsce. Gdy w naszym kraju lało i było zimno myśmy prażyli się słońcu i kąpali w gorących basenach.

Opłaty i koszty. W bieżącym roku, za pobyt z 7-ma noclegami i taką ilością posiłków, płaciliśmy 1.170 zł /os., w tym transport, ubezpieczenie, zakwaterowanie w pokojach 2-osobowych, wyżywienie dwa posiłki dziennie tj. śniadania i obiadokolacje + rezydent węgierski. Do kosztów doliczyć należy opłaty za bilety wstępu na teren basenów. 7-dniowy karnet to opłata (dla emeryta) 6600 Ft czyli równowartość około 100PLN. Za indywidualne zabiegi lecznicze opłata dodatkowa.

W bieżącym roku stwierdziliśmy, iż coraz więcej zwolenników zyskuje zbiorowa gimnastyka wodna prowadzona przez uroczę instruktorki.

Wśród kuracjuszy ponad 30 % stanowią Polacy z różnych rejonów kraju. Wielu jest Węgrów, Niemców, Czechów, Słowaków a także Rosjan. Z Kielc mamy bliżej do Słowacji gdzie, w ostatnich latach, powstało szereg kompleksów z basenami ze źródeł termalnych. Wolimy jednak Hajdu niż słowackie kupe-

le albowiem u Madziarów można przyjemniej spędzić wolny czas np. w jednej z licznych kawiarenek, przy muzyce, winie, tańcu i śpiewie. Oprócz cieplejszego klimatu ma też Hajduszoboszlo miłą atmosferę, która powoduje, że czujemy się tam jak u siebie w domu.

W drodze powrotnej do kraju, w każdym roku, realizowaliśmy inną trasę, bądź jej część, by zwiedzić konkretne miasta czy obiekty.

W br. wybraliśmy część Budapesztu, a raczej część Pesztu, wraz z rejsem statkiem po Dunaju. Było super. Oglądane ze statku nabrzeża Pesztu i Budy, wraz ze znajdującymi się tam zabytkami architektury, wywarły na nas większe wrażenie niż panorama stolicy Węgier ze Wzgórza Gellerta.

Wracając zdecydowaliśmy, że kolejny wyjazd będzie minimum 14 dni.

Z wyrazami uznania i szacunku dla Pana Prezesa Redaktora Jerzego Kowalewicza oraz całej Warmińsko-Mazurskiej Organizacji SEiRP

Józef Libuda  
organizator i uczestnik opisywanych wyjazdów



Kielce, 30.07.2011 r.



Taras hotelu „Aspugar”



## Z życia SEiRP w Lidzbarku Warmińskim



Ostatnie w bieżącym roku spotkanie integracyjne członków Stowarzyszenia i ich rodzin zaplanowane było na dzień 17 września. Z przyczyn organizacyjnych przesunięto je na 24 września. Chodzi tu o pikniki odbywające się w plenerze. Są to 2-3 pikniki w roku podczas których biesiadujemy przy grillu, śpiewamy pieśni / z grupy biesiadnych/, bawimy się, tańczymy. Czasami taką imprezę poprzedza konkurs strzelania sportowego, bowiem imprezy te odbywają się na terenie strzelnicy L.O.K.

W spotkaniu uczestniczyło około 30 osób w tym zaproszeni goście w osobach : dr Sławomir Kula-kandydat w najbliższych wyborach parlamentarnych do Senatu RP z ramienia SLD z okręgu elbląskiego.- kol. Stanisław Olszak z Elbląga – wice prezes ZW SEiRP.

Pomimo okresu przedwyborczego polityka nie zdominowała naszego spotkania, chociaż jej nie unikniono. Głównie bawiono się i wspomniano czasy z okresu czynnej służby w resorcie SW.

Do końca 2011 r. w kole planujemy jeszcze co najmniej



Tekst i zdjęcia  
Lucjan Fiedorowicz  
Prezes Koła SEiRP  
w Lidzbarku Warm.

**Autentyczne - wyjatki z opisów wypadków samochodowych, sporządzonych przez kierowców w protokołach zgłoszeniowych PZU S.A.:**

47. Tego byka chyba ugryzła osa, bo rzucił się na moje auto.
48. Szczury rozmyślnie pożarły tapicerkę mojego wozu.
49. W moim samochodzie zaczęły się bić dwie osy i zostałem ukąszony, przez co wjechałem w auto przede mną.
50. Wyrzuciło mnie z samochodu, kiedy zjechał z szosy. Dopiero potem znalazły mnie w rowie dwie zabłąkane krowy.
51. Usiłując zabić muchę, wjechałem na słup telegraficzny.
52. Na samochód wpadła krowa. Później dowiedziałem się, że była trochę przygłupia.
53. Ubezpieczony zostawił auto na polu. Kiedy wrócił, samochód zaatakowały owce.
54. Wiedziała, że pies jest zazdrosny o samochód, ale gdybym myślała, że co się stanie, nie prosiłabym go, żeby prowadził.
55. Doberman zjadł wewnątrz samochodu, kiedy byłem w sklepie.
56. Kiedy jechałem przez park safari, mój samochód otoczyły małe, brązowe, zezowate małpy. Gruba małpa zaczęła kręcić się na antenie mojego samochodu zgodnie z kierunkiem wskazówek zegara. Pomimo moich usilnych starań nie chciała zaprzestać i mniej więcej w trzy minuty później zniknęła w poszyciu leśnym z anteną w pysku.
57. Sprawca wypadku: "To jest niemożliwe, żebym jechał na piątym biegu. Jechałem na pewno na czwartym albo na piątym biegu".
58. Ten pan jest bezstronnym świadkiem na moją korzyść.



Kol. Eugeniuszowi Jagiełłowiczowi,  
doradcy ZW SERP w Olsztynie, powierzono funkcję pełnomocnika ZW ds. poradnictwa prawno-  
procesowo-informacyjnego, dotyczącego przypadków zmniejszenia emerytur funkcjonariuszom  
służb specjalnych.

Kontakt i terminy kontaktów podano w stopce OBI.

Dane do faktur /wzór/  
STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH  
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE  
10-542 OLSZTYN, UL. DĄBROWSZCZAKÓW 41  
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego  
STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH  
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE  
Kredyt Bank Sp. Akcyjna I Oddział w Olsztynie  
Nr konta: 93 1500 1298 1212 9004 1729 0000

**Olsztyński Biuletyn Informacyjny**

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, fotoreporter OBI; Janusz Jurgielewicz.

Archiwum OBI znajduje się na stronie: [http://spoti.pl/katalog/1?Keywords\\_u=zwseirp&x=0&y=0](http://spoti.pl/katalog/1?Keywords_u=zwseirp&x=0&y=0) (skopiować link w kleiść w przeglądarce)

Zapraszamy do dyskusji na ważne, interesujące Nas tematy na forum ZW SEiRP w Olsztynie: <http://forum.onet.pl/0,0,1,0,52745,uforum.html>

E-mail: [redakcjaobi@wp.pl](mailto:redakcjaobi@wp.pl) tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.

Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego odbywają się w siedzibie ZW SEiRP,  
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00